

Renata Raszka
ORCID: 0000-0002-3318-0699
Uniwersytet Śląski w Katowicach

Małgorzata Bortliczek
ORCID: 0000-0002-2974-1254
Uniwersytet Śląski w Katowicach

Literacka edukacja ekonomiczna w powieściach Wojciechowskiej i Beręsewicza

Economic Education as Explored in the Novels by
Wojciechowska and Beręsewicz

ABSTRACT

In this article, we refer to novels by Sylwia Wojciechowska for early school-age children—*Jules and the Hole in the Budget* (2017) and *Jules and This Whole Business* (2020)—and to a novel by Paweł Beręsewicz—*Money or Cash* (2014)—for early- and middle-grade students. Comparative analysis of the semantic content of the texts focuses on selected economic themes in these novels. The study examines the financial behaviors and attitudes of the characters, as well as the economic upbringing styles of their parents.

The research aims to demonstrate the educational potential of novels on economic topics; therefore, we analyze selected excerpts, focusing on aspects such as children's financial resources, financial education at home, peer education, and even economic violence by adults toward children. A clear method of explaining economics (the style adopted by Wojciechowska) and, at the same time, a caricatured

KEYWORDS

financial education
at home, Sylwia
Wojciechowska, Paweł
Beręsewicz, children's
and young adult
literature

SŁOWA KLUCZOWE

domowa edukacja
finansowa, Sylwia
Wojciechowska, Paweł
Beręsewicz, literatura
dla dzieci i młodzieży

SPI Vol. 29, 2026/1
e-ISSN 2450-5366

DOI: 10.12775/SPI.2026.1.007
Nadesłano: 31.08.2025
Zaakceptowano: 02.03.2026

and extravagant narrative style (dominant in Beręsewicz's work) allow readers to choose texts that align with their age, interests, and literary preferences. The analyzed novels raise questions such as how to be a parent in times of liquid modernity. We argue that economic education incorporated into the structure of a literary text is an compelling way to initiate discussions about economics and financially responsible behavior. This article contributes to the discussion on financial education through literature.

ABSTRAKT

W artykule odwołujemy się do powieści Sylwii Wojciechowskiej adresowanych do dzieci w wieku wczesnoszkolnym – *Julek i dziura w budżecie* (2017), *Julek i cały ten biznes* (2020) i powieści Pawła Beręsewicza – *Pieniądze albo kasa* (2014), której początkowe rozdziały opisują przygody kilkulatków, a kolejne – gimnazjalistów. Badania porównawcze z zakresu zawartości semantycznej analizowanych tekstów odnoszą się do wybranych tematów ekonomicznych obecnych w wymienionych powieściach. Przedmiotem badań są opisy zachowań i postaw finansowych bohaterów powieści oraz stylów wychowania ekonomicznego ich rodziców.

Celem badań jest ukazanie edukacyjnego potencjału powieści z wątkami ekonomicznymi, dlatego analizie poddajemy wybrane z nich fragmenty, zwracając uwagę na takie aspekty, jak zasoby pieniężne dzieci, domowa edukacja finansowa oraz edukacja rówieśnicza, a nawet przemoc ekonomiczna dorosłych wobec dzieci. Klarowny sposób tłumaczenia ekonomii (styl Wojciechowskiej), a równocześnie karykaturalny i ekstrawagancki sposób prowadzenia narracji (styl Beręsewicza) – dają odbiorcom możliwość wyboru tekstów skorelowanych z wiekiem, zainteresowaniami i preferencjami literackimi czytelników, a także idiolektalnego stylu narracji. Analizowane powieści prowokują do pytań, np. jak być rodzicem w czasach płynnej nowoczesności. Uważamy, że edukacja ekonomiczna, włączona w strukturę tekstu literackiego, jest atrakcyjną formą inicjacji rozmów o ekonomii oraz działań proekonomicznych. Artykuł jest głosem w dyskusji o edukacji finansowej poprzez literaturę.

Wstęp

Początkowe doświadczenia dzieci związane z ekonomią gromadzone są w trakcie obserwacji aktywności podejmowanej przez najbliższych, głównie rodziców i innych osób znaczących. Zachowania ekonomiczne i styl wychowania ekonomicznego mają istotne znaczenie w edukacji ekonomicznej dzieci (Goszczyńska, Kołodziej 2012: 99).

Styl wychowania ekonomicznego stosowany w rodzinie może zawierać elementy aktywizujące, takie jak włączanie dzieci do dyskusji o planowaniu budżetu domowego, uświadamianie im kondycji materialnej rodziny, traktowanie ich w sposób partnerski poprzez zasięganie ich opinii przy podejmowaniu ważnych decyzji finansowych (np. o inwestycjach domowych i związanych z tym wydatkach lub o konieczności oszczędzania). Przeciwny, bierny styl wychowania przejawia się izolowaniem dzieci od problemów ekonomicznych, jakie ma do rozwiązania ich rodzina, niezachęcaniem ich do oszczędzania i nieułatwianiem im tego poprzez dawanie chociażby niewielkiego kieszonkowego lub założenie subkonta bankowego (Goszczyńska, Kołodziej, Trzcńska 2012: 9).

Istotnym elementem zachowania rodziców są rozmowy na temat pieniędzy (tzw. *coaching finansowy*; zob. Fesnak 2011: 35, 69; Raszka 2016), prowadzone w obecności dzieci lub z ich udziałem, podczas których uczestnicy ujawniają własny stosunek do pieniędzy i spraw z nimi związanych¹. Bardzo ważne jest to, czy rozmowom tym towarzyszą emocje i jaki mają one charakter (pozytywny czy negatywny), czy pieniądze są traktowane jako neutralny, normalny element codziennego życia, czy też jako cudowne zjawisko, które rozwiązuje wszystkie problemy (nawet takie, które udziału pieniędzy nie potrzebują). Informacje pozyskiwane od rodziców wpływają na myślenie dzieci o pieniądzu (aktualne i w przeszłości), na emocje

1 Jednym z dwudziestowiecznych prekursorów edukacji finansowej w życiu dziecka i w dyskursie literackim był Janusz Korczak (zob. Korczak 1924). Jolanta Ługowska opublikowała analizę poglądów Korczaka o edukacji finansowej jako rozdział w monografii *Monety, banknoty i inne środki wymiany. Pieniądz w dyskursach kultury* (Ługowska 2010). Temat edukacji ekonomicznej, m.in. w *Bankructwie małego Dżeka*, podejmujemy dwukrotnie na łamach „Edukacji Elementarnej w Teorii i Praktyce” (Bortliczek, Raszka 2024 oraz Raszka, Bortliczek 2026).

wywoływane przez pieniądze, a także na styl komunikowania się w sprawach finansowych (Wąsowicz-Kiryło 2008: 53–54).

Z wiekiem poszerza się krąg osób, z którymi dzieci nawiązują bliższe kontakty społeczne i emocjonalne. Stopniowo opinia osób spoza rodziny nabiera większego znaczenia. W przypadku młodszych dzieci decydujące znaczenie mają jeszcze rodzice, u starszych ważniejszą funkcję opiniotwórczą pełni grupa rówieśnicza, która staje się punktem odniesienia co do preferencji, zainteresowań i decyzji (również konsumenckich). Rówieśnicy z jednej strony stanowią istotne źródło informacji o obowiązujących trendach, markach, a z drugiej – wykluczają ze swojego kręgu osoby nieposiadające określonych dóbr (Goszczyńska, Kołodziej 2012: 105).

W artykule analizie poddajemy dwie powieści Sylwii Wojciechowskiej adresowane do dzieci w wieku wczesnoszkolnym: *Julek i dziura w budżecie* (2017), *Julek i cały ten biznes* (2020) i jedną powieść Pawła Beręsewicza *Pieniądze albo kasa* (2014), której początkowe rozdziały opisują przygody kilkulatków, a kolejne gimnazjalistów. O pieniądzach autorzy analizowanych powieści dla dzieci i młodzieży piszą bez tabu. Ich bohaterowie prezentują skrajnie różne podejścia do zarabiania i oszczędzania czy do zachowań karalnych (kradzieży)².

Sylwia Wojciechowska wykreowała bardzo pracowitych i uczciwych bohaterów – tytułowego Julka (towarzyszemy mu, kiedy ma osiem i dziewięć lat) i jego najlepszą koleżankę Dusię (w powieściach jest dziesięcio- i jedenastolatka). Historie z ich udziałem – z pedagogicznego punktu widzenia – mogą stanowić inspirację do rozmów między innymi o oszczędzaniu, o pracy zarobkowej adekwatnej do wieku dziecka, o przemyślanych zakupach, o finansowym wsparciu zbiorów internetowych (dla zwierząt lub chorych dzieci).

Paweł Beręsewicz w powieści *Pieniądze albo kasa* protagonistą uczynił niesztampowo (ale i nieetycznie) myślącego i postępującego Staszka, starszego z braci Tonderów. Chłopak ma żyłkę do ryzykownych zachowań „biznesowych”, takich jak szukanie pieniędzy w zakamarkach sklepowych (pod paletami czy witrynami), naśladowanie swego rytuału dorosłych (wkładanie karty płatniczej,

2 Zob. *Prolog* inicjujący książkę Beręsewicza o „znikaniu” (kradzieży) samochodów metodą na znak drogowy – „Gwoli ścisłości: nie tyle stanął on na zakazie [mercedes – M.B., R.R.], ile zakaz stanął tuż za nim i kiedy przyjechała laweta, nadal tam stał” (B7).

wbijanie PIN-u) podczas korzystania z bankomatu (ale przy użyciu karty basenowej), wyludzanie pieniędzy (tj. nieuczciwe przeterminowanie jogurtów dla uzyskania korzyści materialnych³) i do innych coraz bardziej wyrotowych sposobów „zarabiania”. Jest też o dwa lata młodszy Krzysiek Tondera, który – mimo że jest bohaterem drugiego planu – odgrywa ważną rolę w snuciu opowieści o pieniądzach i wpływa na zwroty akcji. We wszystkich powieściach pojawiają się dorośli bohaterowie, którym także poświęcamy uwagę. Artykuł ma następującą strukturę: Oszczędzanie Julka a „oszczędzanie” Staszka; Kieszonkowe a kieszeniowe; Praca zarobkowa Julka a ryzykowna „praca” Staszka; Rola dorosłych w powieściach Wojciechowskiej i Beręsewicza – domowa edukacja ekonomiczna; Rada eksperta – Nie narzucaj się z edukacją finansową. Wykorzystaj naturalne preteksty.

Oszczędzanie Julka a „oszczędzanie” Staszka

Julek – jako uczeń drugiej klasy – marzy o czerwonej, zabawkowej wyścigówce za pięćdziesiąt złotych. Oszczędności chłopca w chwili krystalizacji projektu wynoszą dziewięć złotych i pięćdziesiąt groszy. Chłopiec, odkładając połowę tygodniówki (jego kieszonkowe to dziesięć złotych), musiałby na wymarzoną wyścigówkę odkładać osiem tygodni. Potrzeba rodzi pomysł na zarabianie – sprzątanie garażu sąsiada (to zachowanie ilustruje proaktywną postawę ekonomiczną, dominującą w powieściach Wojciechowskiej).

– Dobrze – odparł uradowany sąsiad. – Umawiamy się na dwadzieścia złotych, a jak praca będzie nam szła sprawnie, to możesz liczyć też na jakąś premię – [...] bardzo mu się spodobały te Julkowe plany finansowe. Może sam też powinien więcej planować, a mniej wydawać? (J1_25–28).

Bohater Beręsewicza – Staszek – dysponuje stałym kieszonkowym dopiero od klasy piątej. Jego tygodniówka wynosi dziesięć złotych. Na wymarzony model smartfona (Superix) potrzebuje czterysta pięćdziesiąt złotych, to jest siedemdziesiąt pięć procent ceny,

3 Bracia kupili kilka jogurtów, przez kilka dni przetrzymywali je w domowej lodówce, a po upływie terminu przydatności do spożycia zanieśli je do sklepu i reklamowali zgodnie z instrukcją udostępnioną w sklepie. W ten sposób chcieli zyskać nagrodę za znalezienie przeterminowanego produktu. Menadżer sklepu nie uwzględnił ich reklamacji.

resztę dopłaca rodzice. Chłopiec nie podejmuje dodatkowej pracy, żeby przyspieszyć zakup. Liczy na dodatkowe pieniądze w związku z okolicznościowymi prezentami (np. Święty Mikołaj). Żmudny proces prawie rocznego oszczędzania czterystu pięćdziesięciu złotych ilustruje poniższy cytat pełen słów i fraz oznaczających dłużenie się („powlókł się, tydzień za tygodniem, przyszła jesień, skończyły się ferie”):

I tak powlókł się dalej tydzień za tygodniem odmierzane kolejną dziesiątką na koncie funduszu. Przy sześćdziesięciu złotych przyszła jesień i liście spadły z drzew. Przy pierwszej stówie serce zabiło nadzieją, że Święty Mikołaj dorzuci się do marzeń, a przy stu dziesięciu rozczarowanie spowiło świat burym tumanem. Przy dwustu złotych skończyły się ferie [...] (B96).

Największa bomba wybucha... w sklepie elektronicznym. Choć autor, opisując realizację tego projektu, wysyłał do odbiorcy sygnały typu:

Całość kieszeniowego składałem w puszcze z funduszem i sam się czasem dziwiłem, jak mi jeszcze starcza na życie (B94).

Skąd by tu wziąć więcej kasy? – myślałem więc dniem i nocą, a chipsy i cola, bez których takie myślenie jest prawie całkiem nieskuteczne, do tanich nie należą (B94).

Na przerwie postawiłem chłopakom po czekoladowym wafelku (B98).

Sytuacja w sklepie potwierdza domysły czytelnika, że starszy z braci „żyje” za pożyczone pieniądze (zob. frazy obecne w cytowanych powyżej fragmentach: „sam się czasem dziwiłem, jak mi jeszcze starcza na życie”; „a chipsy i cola [...] do tanich nie należą”; „postawiłem chłopakom po czekoladowym wafelku”). Nieuczciwość Staszka Tondery demaskuje poniższy dialog, w którym padają m.in. takie frazy: „przyznaję, trochę od niego pożyczyłem”; „musiałem sobie od czasu do czasu coś kupić”; „Ja odkładałem każdą złotówkę i nic nie miałem na życie, a jemu po co były pieniądze?”.

– No widzisz, Krzysiułku? Za co chcesz kupić telefon, skoro nawet nic nie zaoszczędziłeś? Stasio sumiennie odkładał kieszeniowe, nie wydawał na słodycze, a ty? [...]

– Ale ja też nie wydawałem na słodycze – wychlipał Krzysiek.

– A na co?

– W ogóle nie wydawałem. [...]

– To co się stało z twoimi pieniędzmi? – spytał.

– Pożyczyłem. [...]

No dobrze, przyznaję, trochę od niego pożyczyłem. Przecież musiałem sobie od czasu do czasu coś kupić. Ja odkładałem każdą złotówkę i nic nie miałem na życie, a jemu po co były pieniądze? Zresztą o co tyle ha-lasu? – pożyczyłem, to oddam (B101).

Po fakcie czytelnik nabiera pewności, że to młodszy z braci zaoszczędził czterysta pięćdziesiąt złotych, pożyczając starszemu bratu wszystkie swoje tygodniówki.

– Ile to było? – spojrzałem tym razem na Krzyska. [...]

– Wszystko – pisał cichutko i zrobił strasznie nieszczęśliwą minę.

Trochę byłem zaskoczony, że aż tyle się tego zebrało, ale jak sobie z grub-sza w głowie dodałem to i owo, musiałem przyznać, że nie jest to całkiem wykluczone.

– [...] Przecież wszystko mu oddam!

– Kiedy? – zapytał tata.

Milczałem. Obaj dobrze wiedzieliśmy, ile mi czasu potrzeba na zebranie czterystu pięćdziesięciu złotych (B102).

Ostatecznie czytelnik musi wydedukować, który z braci został właścicielem telefonu. Na pewno istotną podpowiedź zawierają sło-wa: „Mogłem sobie na nim pograć w «Wal w hamburgerka!» – oczy-wiście, jeżeli Krzysiek był w dobrym humorze” (B102). Zdanie, któ-re po niewczasie oddaje refleksję ekonomiczną i etyczną starszego brata: „Trochę byłem zaskoczony, że aż tyle się tego zebrało, ale jak sobie z grubsza w głowie dodałem to i owo, musiałem przyznać, że nie jest to całkiem wykluczone” (B102), ilustruje (nie pierwszy raz) konsumencką postawę Staszka Tondery. Chociaż chłopiec rozumie, na czym polega oszczędzanie (metalową puszkę skarbonkę opatru-je etykietą „FUNDUSZ NA ZAKUP SMARTFONA” – B93), a właściwie – wyłudzenie pieniędzy („Dobrowolne wpłaty mile widziane” – B93), to postępuje w sposób brawurowy, nie zakłada-jąc spłaty długu („Przecież wszystko mu oddam!” oraz „Obaj dobrze wiedzieliśmy, ile mi czasu potrzeba na zebranie czterystu pięćdziesię-ciu złotych” – B102).

Wyprosiłem u mamy blaszaną puszkę po angielskiej herbacie i na jej wieczku umieściłem karteczkę z napisem: „FUNDUSZ NA ZAKUP SMARTFONA” oraz mniejszymi literkami: „Dobrowolne wpłaty mile widziane” (B93).

Chłopiec nie rozumie szkodliwości swojego postępowania. Pragnąc zaimponować rówieśnikom („w szkole pochwaliłem się chłopakom, że mam Superixa”; „zażądali namacalnych dowodów”), ulega manipulacji (równocześnie sam niejednokrotnie manipuluje młodszego brata).

Następnego dnia [Staszek dopiero założył puszkę na wielomiesięczne oszczędzanie na telefon – M.B., R.R.] w szkole pochwaliłem się chłopakom, że mam Superixa. – No, może prawie mam – uściśliłem, kiedy zażądali namacalnych dowodów (B93–94).

Kieszonkowe a kieszeniowe

Temat kieszonkowego w rodzinie Tonderów wprowadza na rodzinną wokandę młodszy z braci Krzysiek (dziewięcioletek). Starszy (jedenastolatek) jest wtedy uczniem klasy piątej.

– A wiecie, że Melchior dostaje kieszeniowe? – powiedział kiedyś z przejęciem po powrocie ze szkoły. – Sto tysięcy złotych.

Normalnie mówi się kieszonkowe, ale ponieważ sto tysięcy złotych trudno raczej zmieścić w małej kieszonce, to „kieszeniowe” nie było takie zupełnie bez sensu. W naszym domowym języku w każdym razie przyjęło się na stałe (B83–84).

Rodzice Staszka i Krzyska najpierw sugerują oszacowanie tygodniowych potrzeb i wydatków („Aha, czyli dwie paczki chipsów, dwa batony i dwa soczki w tygodniu, tak? Dobrze. Jutro sprawdzimy, ile to kosztuje i na tej podstawie wyliczymy wysokość waszego kieszeniowego” – B86). Starszy z braci myśli, jak zmaksymalizować wysokość tygodniówki – sumuje ceny produktów, które kosztują najwięcej (zob.: „Przepraszam bardzo, jakie są najdroższe chipsy w sklepie?” – B87), „i wyszła przyjemna okrągła kwota czterdziestu złotych tygodniowo” (B88). Rodzice też policzyli wysokość tygodniówki, ale szukając produktów, które kosztują najmniej.

– Dziesięć złotych tygodniowo? – zawylem rozzierająco. – Jak wyście to policzyli? Okazało się, że prawie tak samo jak ja. Weszli do najtańszego sklepu w promieniu stu kilometrów i tak długo w nim szperali, aż wynaleźli karłowate chipsy po złoty dziesięć, chuderlawe wafelki po złoty pięćdziesiąt (B89).

Tytułowy bohater powieści Wojciechowskiej „co tydzień dostawał od rodziców 10 złotych” (J1_16)⁴. Dzięki racjonalnemu planowi oszczędzania, a następnie jego konsekwentnemu realizowaniu, znacząco przyspieszył zakup czerwonej wyścigówki.

Julek zaplanował, że z każdego tygodniowego kieszonkowego wyda tylko połowę, a pozostałe 5 złotych wrzuci do skarbonki (J1_23).

Ograniczenie wydatków z kieszonkowego i praca w garażu sąsiada sprawiły, że Julek już po dwóch tygodniach mógł biec do sklepu po wymarzony samochód (J1_28–29).

Bohater Wojciechowskiej oszczędza i proaktywnie gromadzi środki na zabawkowy samochód. Z kolei Dusia (koleżanka Julka) jedną trzecią swoich oszczędności odkłada na cele charytatywne:

[...] za każdym razem, gdy dostanę kieszonkowe, staram się tam wrzucić chociaż złotówkę lub dwie. – A co robisz, jak ten słoik na pomaganie się zapełnia? – dopytywał się Julek. – Wtedy sprawdzam, ile mam pieniędzy i decyduję co mogę z nimi zrobić (J2_45).

Tygodniówki Staszka wydawane są tylko na przyjemności i na podtrzymanie relacji koleżeńskich. Różnica w postawach Staszka i Julka polega na tym, że Julek dostrzega nadarżającą się okazję, by zarobić pieniądze, zaś Staszek liczy na to, że „Święty Mikołaj dorzuci się do marzeń” (B96) – swoista postawa życzeniowa (roszczeniowa).

Praca zarobkowa Julka a ryzykowna „praca” Staszka

Wojciechowska i Beręsewicz przedstawiają skrajnie różne sposoby zarabiania obu bohaterów⁵. Julek pracuje sumiennie, dlatego oprócz ustalonej stawki otrzymuje premię („dostałeś dodatkową premię”).

4 Rodzice wykreowani przez obu autorów są zgodni co do wysokości tygodniówki. Powieści powstały w zbliżonym czasie (2014 i 2017).

5 Jeden z kolegów Staszka (Szymon) zarabia jako model: „Sposób Szymona był rzeczywiście bardzo prosty. Wystarczyło mieć mamę pracującą w wysiłkowym katalogu mody dziecięcej i młodzieżowej. Raz na tydzień chodziło się wtedy na sesje zdjęciowe, wkładało jedną koszulę, drugą, potem jeszcze jakieś spodnie i kurtkę, i buty, dawało się sobie zrobić różne idiotyczne fryzury oraz upudrować nos, robiło się głupie miny i pstryk, pstryk, a za każde pstryknięcie płynęła kasa. [...] – Ale przecież nie każdy musi dorabiać w show-biznesie – zmienił temat Szymon” (B103–104).

– Bardzo dobrze mi się z tobą pracowało – powiedział z powagą pan Rozrutnicki. – Wszystko robiłeś najlepiej, jak umiałeś, dlatego dostałeś dodatkową premię (J1_28–29).

Bohater Beręsewicza⁶ wymyśla dla siebie zadanie wykonalne: mycie auta ojca, ale realizuje je w sposób skrajnie nieodpowiedzialny (opis odbiega od rutynowo podejmowanych działań związanych z myciem auta), na przykład młodszy z braci wisi na linie, żeby z balkonu dosięgnąć dachu samochodu. Wymycie samochodu ojca było swoistą „ustawką”. Staszek najpierw auto taty wybrudził („Z wysoka nasz Nissan wyglądał, jakby właśnie ukończył Rajd Dakar i pomyślałem, że chyba trochę przesadziłem” – B109). Potem nie przyznał się do tej dywersji („Uroczyście zapewniłem, że nawet nie DOTKNAŁEM naszego samochodu” – B110). Pracę otrzymał, mimo wątpliwości ojca („Czy ty w ogóle umiesz myć samochody?” – B107).

Zanim ojciec wypłacił dwanaście złotych, był ciekaw, jak przebiegał proces mycia Nissana (zob. marketingowe działania Staszka: „Mycie u Staszka to TANIA igraszka”; „Oszczędziłeś czas i benzynę, a samochód czysty”).

- Mycie u Staszka to TANIA igraszka – powiedziałem, dyskretnie wprowadzając do rozmowy zasadniczy temat. [...]
- Dwanaście to tyle co w myjni – zauważył tata [...].
- No tak – powiedziałem. – Ale weź pod uwagę, że nie musiałeś nigdzie jeździć. Oszczędziłeś czas i benzynę, a samochód czysty? Czysty (B116).

Dwanaście złotych należało teraz podzielić między uczestników akcji, satysfakcja finansowa pomysłodawcy i prowokatora – niewielka („Marny to był interes”), jednak zabawa przednia („ale widoku Krzyśka wiszącego ze ścierką tuż nad wilgotną powierzchnią dachu jak Tom Cruise w *Mission Impossible* nie zapomnę do końca życia”).

6 Autor prowadzi narrację i dialogi w charakterystyczny dla siebie, przewrotny sposób. Mimo niejednoznacznych etycznie zachowań (postępowanie niezgodne z przepisami prawa czy przepisami BHP) rozmowy i komentarze bohaterów Beręsewicza czy pierwszoosobowa narracja utrzymane są w pogodnym nastroju, który możliwy jest dzięki aranżacji humoru sytuacyjnego i słownego. Jak zauważa Krystyna Zabawa, „To jest też od początku twórczości walor tekstów Pawła Beręsewicza: psychologiczna prawda dziecięcego doświadczenia. Czasem doświadczenie to opisywane jest z wyraźnym dystansem rozbawionego dorosłego [...]” (Zabawa 2020: 125).

[...] cztery złote z tych dwunastu od razu wylądowały w jego [Krzyśka – M.B., R.R.] skarbonce. Następne cztery zainkasował również zadowolony Damian. Trzy złote, które zapłaciłem za nową gąbkę, sprawiły przyjemność pani w kiosku. Resztę mogłem zatrzymać dla siebie. Marny to był interes, ale widoku Krzyśka wiszącego ze ścierką tuż nad wilgotną powierzchnią dachu jak Tom Cruise w *Mission Impossible* nie zapomnę do końca życia (B117).

Ojciec Tondera co prawda wynagrodził wysiłek Staszka i jego pomocników. Czytelnik może domyślać się negatywnej oceny ryzykownych dyspozycji Staszka względem młodszego brata („Bardzo śmieszne! – prychnął tata” – B117).

Role dorosłych w powieściach Wojciechowskiej i Beręsewicz – domowa edukacja ekonomiczna

W powieściach Wojciechowskiej dorośli znajdują czas na towarzyszenie dziecku w odkrywaniu świata ekonomii. Codzienne sytuacje w sposób naturalny stają się okazją do wyjaśniania nieznanych pojęć z zakresu ekonomii. Na przykład Julek wybrał dla siebie i dziadka lody z polewą czekoladową, które w sklepie przy łowisku były droższe niż na osiedlu Julka. Chłopiec poznał wtedy znaczenie słowa „marża” („Od tego, jaką cenę poda [sprzedawca – M.B., R.R.], zależy wysokość jego marży, czyli zarobku”).

– Sprzedawca sam może określić cenę za daną rzecz. Od tego, jaką cenę poda, zależy wysokość jego marży, czyli zarobku. Żeby sprzedawać różne produkty, musi je wcześniej kupić w hurtowni albo u producenta, czyli firmy, która daną rzecz wytwarza (J1_81–82).

Edukacja ekonomiczna w rodzinie Tonderów ma charakter interwencyjny. Nie posądzamy rodziców o brak wiedzy ekonomicznej, a jedynie o opóźnianie edukacji ekonomicznej i wyjaśnianie działań ekonomicznych dopiero po ryzykownych zachowaniach starszego syna (kradzież batonika, zniszczenie bankomatu i inne).

Padły mocne słowa takie jak: „kraść”, „złodziej”, „więzienie” i poczułem, że jestem bardzo złym człowiekiem. Na szczęście nawet najbardziej zwyrodniali przestępcy potrafią czasami wrócić na prostą drogę, a ja byłem dopiero umiarkowanie zwyrodniały i zszedłem na manowce [...] tylko po jednego batona (B27).

Wieczorem znów w użyciu była ta sama kanapa, na której wcześniej sądzono mnie za czyn z batonikiem. Mama z tatą [...] burzyli mój światopogląd. Nie wolno niczego brać od obcych ludzi, mówili. (Tylko co zrobić, jak sami ci wypychają?) Na pieniądze trzeba uczciwie zapracować. (Tylko co zrobić, jak się jest małym chłopcem bez kolacji?) [...] Ale najbardziej wstrząsającą wiadomość mama z tatą zostawili na koniec. Podobno bankomat jest zwykłą szafką, z której na tajne hasło wyciąga się własne pieniądze. (Tylko co zrobić, jak w to się w ogóle nie da uwierzyć?) (B41).

Tonderowie używają słów niezrozumiałych dla syna, wyjaśniając swoją dezaprobatę dla desperackiej kradzieży batonika czy dewastacji bankomatu („Padły mocne słowa takie jak: «kraść», «złodziej», «więzienie»”; „Nie wolno niczego brać od obcych ludzi”; „Na pieniądze trzeba uczciwie zapracować”). Mimo wysłuchania wykładów o nieprzywłaszczaniu batonów oraz o funkcjach bankomatu, podczas których chłopiec poznaje słowa niezrozumiałe, o nieugruntowanym znaczeniu, czasem magiczne (kraść, złodziej, więzienie, zakaz żebrania, uczciwa praca, karta bankomatowa, PIN/hasło do karty bankomatowej), jako czytelnicy odnosimy wrażenie, że ta doraźna, interwencyjna edukacja finansowa jest nieskuteczna. Przekonują nas o tym kolejne ryzykowne zachowania nastolatka.

Rada eksperta – „Nie narzucaj się z edukacją finansową. Wykorzystaj naturalne preteksty”

W ramach edukacji ekonomicznej wyróżnia się edukację finansową, przedsiębiorczości, konsumencką i makroekonomiczną. Każda z odmian edukacji ekonomicznej przebiega w trybie formalnym i nieformalnym oraz ciągłym i dotyczy społeczeństwa pracującego lub przygotowującego się do wejścia na rynek pracy. Edukacja ekonomiczna to „proces uczenia i uczenia się ekonomii i wszystkich jej dyscyplin, posługiwanie się wiedzą uzyskaną w procesie nauczania w praktyce gospodarczej oraz kształtowanie świadomości i wyobraźni ekonomicznej niezbędnej do funkcjonowania w warunkach gospodarki rynkowej powszechnie panującej w skali globalnej” (Noga, Noga, Dejnak 2016: 52).

Marcin Iwuć, autor artykułu *Czego i jak uczyć dzieci o pieniądzach?*, umieszczonego na blogu „Marcin Iwuć Finanse Bardzo Osobiste”,

bazując na doświadczeniach rodzicielskich, zaleca wykorzystywanie naturalnych pretekstów i epizodycznych zdarzeń do przekazywania wiedzy ekonomicznej („Opuściłem więc pomysł regularnej edukacji i zacząłem po prostu wykorzystywać naturalne preteksty do przekazywania im wiedzy”; „Nie narzucaj się z edukacją finansową. Wykorzystuj naturalne preteksty!”).

Kiedyś miałem pomysł, aby systematycznie uczyć córki finansów i opisywać na blogu co miesiąc postępy, ale życie zweryfikowało te plany. Pamiętam sromotną porażkę, gdy pełen entuzjazmu wyskoczyłem do nich [córki w wieku 14 i 11 lat – M.B., R.R.] z taką propozycją: „– Dziewczynki, mam dla Was wspaniałą wiadomość! Postanowiłem, że od dzisiaj będę Was uczył, jak postępować z pieniędzmi. Dowiedziecie się, skąd się one biorą, co to jest bank, jak działają karty kredytowe i czym się różnią od debetowych. Nauczę Was, jak zarabiać, jak mądrze wydawać, co to są odsetki, procent składany, na czym polega mądre oszczędzanie i co zrobić, aby w przyszłości pieniądze nie były dla Was żadnym problemem. Będzie naprawdę super zabawa!!! Co Wy na to?”. Spojrzały na mnie jak na wariata i dyplomatycznie odparły: „– Hmm... Super pomysł tato, ale wiesz... [...] Jutro? Albo może za tydzień?”. Nawet ja potrafię się zorientować, że jeśli dziecko wybiera naukę [...], to coś jest nie tak. Opuściłem więc pomysł regularnej edukacji i zacząłem po prostu wykorzystywać naturalne preteksty do przekazywania im wiedzy. [...] dzieci są bardzo ciekawe świata – tego finansowego też! [...] potrafią pięknie odkrywać, przyswajając i wykorzystując zdobytą wiedzę. Dlatego najważniejsza chyba rzecz na temat edukacji finansowej dzieci [...] brzmi tak: Nie narzucaj się z edukacją finansową. Wykorzystuj naturalne preteksty! (Iwuć 2019).

Promowanie praktycznych umiejętności w zakresie przedsiębiorczości jest jedną z ośmiu kompetencji kluczowych w procesie uczenia się przez całe życie, których rozwijanie postuluje Rada Unii Europejskiej w dokumencie *Zalecenie Rady Unii Europejskiej*. Według tego dokumentu państwa członkowskie powinny wspierać rozwijanie kompetencji kluczowych, zwracając szczególną uwagę m.in. na:

2.5. pielęgnowanie kompetencji w zakresie przedsiębiorczości, kreatywności i zmysłu inicjatywy, szczególnie wśród młodych ludzi, na przykład przez promowanie możliwości zdobycia przez młode osoby uczące się co najmniej jednorazowo praktycznych doświadczeń w zakresie przedsiębiorczości w okresie edukacji szkolnej (*Zalecenie Rady...* 2018: 4).

Intencjonalne edukowanie dzieci o finansach to jeden z ważniejszych komponentów edukacji ekonomicznej. Poznawane przez nie

wiadomości (pojęcia i procesy finansowe), nabywane umiejętności (m.in. planowanie i zarządzanie budżetem domowym, oszczędzanie, podejmowanie decyzji finansowych), pozytywne nawyki i postawy finansowe stanowią całościową inwestycję. Znajomość zagadnień finansowych, nabyte kompetencje finansowe oraz ukształtowane postawy finansowe będą decydować o ich dobrostanie finansowym. Zgodnie z istniejącą literaturą dobrostan finansowy wiąże się z tym, w jakim stopniu jednostki są w stanie zaspokoić swoje bieżące potrzeby i zobowiązania finansowe (oraz czy mogą to robić bez większych problemów), radzić sobie z negatywnymi wstrząsami finansowymi, czuć się bezpiecznie co do swojej przyszłości finansowej oraz podejmować decyzje pozwalające im osiągnąć przyszłe cele finansowe⁷.

Wnioski

Kiedy uczyć dziecko o finansach? W jakim wieku zacząć? Rodzice Julka zaczęli stosunkowo wcześniej – na pewno już w drugiej klasie chłopak otrzymywał kieszonkowe. Rodzice Staszka i Krzyśka – pod wpływem dyskusji zainicjowanej przez młodszego z braci (trzecioklasistę) – zdecydowali się wypłacać synom kieszonkowe (kieszeniowe).

Czy o finansach uczyć w sposób systematyczny i kompleksowy? Czy lepiej wykorzystywać naturalne preteksty do przekazywania wiedzy? Wydaje się, że rodzice Julka i rodzice Dusi byli bardzo dobrze przygotowani do edukacji finansowej dzieci. Wyznawali zasadę: „Nie narzucamy się z edukacją finansową. Wykorzystujemy naturalne preteksty” (Iwuć 2019). Realizowali też kolejną zasadę: dajemy przykład własnym zachowaniem (np. tata wyjaśnia Julkowi termin „poduszka finansowa”⁸). Bardziej skomplikowane relacje panowały

7 Ocena dobrostanu finansowego dorosłych Polaków (według badania z 2020 roku) wynosi 9,1 na 20 możliwych do uzyskania punktów, tj. poniżej średniej dla jedenastu badanych krajów należących do OECD, która wynosi 9,9 (OECD 2022: 7), zaś według badania z 2023 roku to 47 na 100 możliwych punktów, gdzie średnia dla trzydziestu dziewięciu państw uczestniczących w badaniu wyniosła 42 (OECD 2023: 6, 48–49).

8 Zob. stosowny fragment na temat nieformalnej (domowej) edukacji finansowej: „Poduszka finansowa – zaczął tłumaczyć [tata – M.B., R.R.] – to takie określenie na oszczędności, których nie powinno się wydawać, jeśli nie ma takiej konieczności. [...] – To są pieniądze przeznaczone na jakąś trudną sytuację” (J1_48–49).

w rodzinie Staszka i Krzyska Tonderów. Na przykład nie rozumiemy nierównego traktowania chłopców przez dziadków. W prezencie urodzinowym⁹ młodszy brat otrzymał skarbonkę z zawartością dziesięciu złotych, a do skarbonki starszego dziadkowie włożyli sto złotych. Z kolei tygodniówki – to decyzja rodziców – obaj chłopcy otrzymywali w jednakowej wysokości. Wykorzystywane przez dorosłych Tonderów preteksty do edukacji ekonomicznej wynikały ze skrajnie niebezpiecznych zachowań Staszka (zniszczenie bankomatu, wyłudzenie pieniędzy, kradzież batonika, kupno mercedesa za złotówkę – nieświadome uwikłanie się nastolatków w aferę z kradzieżą samochodów).

Zasadnicza różnica między poetykami powieści Wojciechowskiej i Beręsewicza polega na tym, że o wiele więcej rozmów o finansach i aktywnym (uczciwym) zarabianiu jest na kartach powieści Wojciechowskiej. Dorosli stwarzają bezpieczną przestrzeń, ucząc mądrego oszczędzania (zob. system słoików na różne typy oszczędności¹⁰), wyjaśniając zjawiska ekonomiczne (np. „efekt latte”¹¹).

W rodzinie Tonderów brak własnych pieniędzy (przemoc ekonomiczna dorosłych) skłaniała chłopców do ich przypadkowego pozyskiwania (wyłuskiwanie drobnych spod lad sklepowych, znajdowanie ich na ulicy) lub do czynów karalnych (kradzież batonika, wyłudzenie pieniędzy za przeterminowany jogurt). Im chłopcy Tonderów byli bardziej dojrzałi, tym sposoby na nieuczciwe zachowania (kradzież) stawały się bardziej wyrafinowane. Mechanizmów tych manipulacji na początku nie rozumiał młodszy brat, np. zamiana brudnej dwuzłotówki na czystą pięciogroszówkę, zamiana świnek-skarbonek (pozornie pustej świnki, która w efekcie skrywała banknot stułotowy, na

9 Staszek i Krzysiek urodziny świętowali wspólnie – bracia urodzili się tego samego dnia w odstępie dwóch lat.

10 Zob. opis systemu trzech słoików: „– To są moje TRZY SŁOIKI – Dusia uśmiechnęła się [...] pierwszy z nich – jest na CODZIENNE WYDATKI. Wrzucam do niego różne drobne, które dostanę. Kupuję sobie później lody albo ulubione ciastka. Ten drugi [...] – to są moje OSZCZĘDNOŚCI – teraz zbieram pieniądze na kilka dodatków do mojej ulubionej gry. [...] trzeci słoik jest na POMAGANIE [...], gdy dostanę kieszonkowe, staram się tam wrzucić chociaż złotówkę lub dwie” (J2_43–45).

11 Zob. wyjaśnienie metafory „efekt latte”: „Czasem pieniądze rozchodzą nam się zupełnie niezauważone przez jakiś mały, ale bardzo częsty wydatek. Mówi się na to «efekt latte», bo dorośli często wydają takie małe kwoty na kawę kupowaną w kawiarni, jednak to wcale nie musi być kawa” (J2_52–53).

„brzęczącą” świnkę z dwiema pięćzłotówkami), oszczędzanie na smartfon (a równoczesne prowadzenie życia towarzyskiego na niezmiennym poziomie za pieniądze wyludzone od młodszego brata), licytowanie aukcji w internecie czy wreszcie kupno trefnego (kradzionego) auta za złotówkę (wątek kryminalny). Starszy brat grał w niekonwencjonalną grę finansową – zdobywanie pieniędzy tak, aby inni nie zorientowali się, że są przez niego oszukiwani czy okradani¹².

Analizowane powieści prowokują do pytań, np. jak być rodzicem w czasach płynnej nowoczesności (gdy żyjemy na krawędzi chaosu) (Bauman 2006); jak uczyć się, jak uczyć dzieci, jak uczyć się wzajemnie (gdy zmienił się wektor transmisji umiejętności i informacji); co jest stałe (niezmienne), a co wymaga ustawicznego kształcenia się (np. obsługa Allegro, Facebooka, platform i aplikacji, zakładanie aukcji, licytowanie podczas aukcji – tego uczymy się wszyscy, a dzieci – nie tylko jak w powieści Beręsewicza – wyprzedzają w tym dorosłych).

Uważamy, że edukacja finansowa (szerzej: ekonomiczna) włączona w strukturę tekstu literackiego – jako swoista gra z odbiorcą – jest atrakcyjną formą inicjacji rozmów ekonomicznych i działań proekonomicznych (aktywna postawa finansowa). Sądźmy również, że realizacja *Zalecenia Rady Unii Europejskiej* dotyczącego m.in. przedsiębiorczości jako jednej z ośmiu kompetencji kluczowych w procesie uczenia się przez całe życie powinna odbywać się wielowymiarowo i za pomocą różnych środków (materiałów) edukacyjnych, także literackich.

Skróty

B(numer strony/numery stron) – *Pieniądze albo kasa* (Beręsewicz 2014).

J1_(numer strony/numery stron) – *Julek i dziura w budżecie* (Wojciechowska 2017).

J2_(numer strony/numery stron) – *Julek i cały ten biznes* (Wojciechowska 2020).

12 Zob. koncepcję twarzy dzieciństwa Grzegorza Leszczyńskiego (2006) zilustrowaną przez Oliwię Brzeźniak-Pałgan motywami z kilku powieści Beręsewicza nagrodzonych statuetką Koziołka Matołka w Ogólnopolskiej Nagrodzie Literackiej im. Kornela Makuszyńskiego (Brzeźniak-Pałgan 2020).

Bibliografia

- Bauman Z. (2006). *Płynna nowoczesność*, przeł. T. Kunz, Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Beręsewicz P. (2014). *Pieniądze albo kasa*, Łódź: Wydawnictwo Literatura.
- Bortliczek M., Raszka R. (2024). *Pojęcia ekonomiczne w literaturze dla dzieci (na podstawie powieści Sylwii Wojciechowskiej)*, „Edukacja Elementarna w Teorii i Praktyce”, t. 19, nr 4/75, s. 103–119, <https://doi.org/10.35765/eetp.2024.1975.07>
- Brzeźniak-Pałgan O. (2020). *Twarze dzieciństwa w twórczości Pawła Beręsewicza*, „Paidia i Literatura”, nr 2, s. 135–142.
- Fesnak A. (2011). *Finanse dziecka. Jak zadbać o finansową przyszłość swojego dziecka?*, Gliwice: Wydawnictwo „Złote myśli”.
- Goszczyńska M., Kołodziej S., Trzcińska A. (red.) (2012). *Uwikłani w świat pieniądza i konsumpcji. O socjalizacji ekonomicznej dzieci i młodzieży*, Warszawa: Difin.
- Goszczyńska M., Kołodziej S. (2012). *Rola oddziaływań społecznych i edukacyjnych w socjalizacji ekonomicznej dzieci i młodzieży*, [w:] M. Goszczyńska, S. Kołodziej, A. Trzcińska (red.), *Uwikłani w świat pieniądza i konsumpcji. O socjalizacji ekonomicznej dzieci i młodzieży*, Warszawa: Difin, s. 98–130.
- Iwuć M. (2019). *Czego i jak uczyć dzieci o pieniądzach?*, <https://marciniwuc.com/czego-i-jak-uczyc-dzieci-o-pieniadzach/> [dostęp: 13.11.2025].
- Korczak J. (1924). *Bankructwo małego Dżeka*, Warszawa: Towarzystwo Wydawnicze, <https://polona.pl/item-view/4cd516af-a812-431a-bb13-f10b233fb1e0?page=6&contentId=6ef43969-2c0c-442c-8a8b-b7e-639f8362e> [dostęp: 12.03.2026].
- Leszczyński G. (2006). *Kulturowy obraz dziecka i dzieciństwa w literaturze drugiej połowy XIX i w XX w. Wybrane problemy*, Warszawa: Wydział Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego.
- Ługowska J. (2010). *Motyw pieniądza w literacko-pedagogicznym dyskursie Janusza Korczaka*, [w:] P. Kowalski (red.), *Monety, banknoty i inne środki wymiany. Pieniądz w dyskursach kultury (Colloquia Anthropologica et Communicativa, t. 2)*, Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, s. 129–139.
- Noga B., Noga M., Dejnaka A. (2016). *Edukacja ekonomiczna polskiego społeczeństwa*, Warszawa: Wydawnictwo CeDeWu.
- OECD (2022). *Financial Literacy in Poland: Relevance, Evidence and Provision*, <https://www.oecd.org/daf/fin/financial-education/financial-literacy-poland> [dostęp: 27.12.2025].
- OECD (2023). *OECD/INFE 2023 International Survey of Adult Financial Literacy*, https://www.oecd.org/en/publications/oecd-infe-2023-international-survey-of-adult-financial-literacy_56003a32-en.html [dostęp: 27.12.2025].

- Raszka R. (2016). *Wychowanie ekonomiczne w rodzinie*, [w:] A.M. Kola, P. Kostyło, H. Solarczyk-Szwec (red.), *Wychowanie jednostki i wspólnoty do wartościowego życia*, Toruń: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, s. 221–236.
- Raszka R., Bortliczek M. (2026). *Edukacja ekonomiczna w powieściach dla dzieci*, „Edukacja Elementarna w Teorii i Praktyce”, t. 21, nr 1/80.
- Wąsowicz-Kiryło G. (2008). *Psychologia finansowa. O pieniądzach w życiu człowieka*, Warszawa: Difin.
- Wojciechowska S. (2017). *Julek i dziura w budżecie* (ilustr. M. Dzik), Gdańsk: Mali Moi – Tikał Sylwia Wojciechowska.
- Wojciechowska S. (2020). *Julek i cały ten biznes* (ilustr. M. Dzik), Gdańsk: Mali Moi.
- Zabawa K. (2020). *Od zabawy lalkami do zabawy słowami – tomiki wierszy dla dzieci Pawła Beręsewicza*, „Paidia i Literatura”, nr 2, s. 123–133.
- Zalecenie Rady z dnia 22 maja 2018 r. w sprawie kompetencji kluczowych w procesie uczenia się przez całe życie (Tekst mający znaczenie dla EOG) (2018). Dz. Urz. UE C 189 z 4.06.2018, [https://eur-lex.europa.eu/legal-content/PL/TXT/PDF/?uri=CELEX:32018H0604\(01\)&from=EN](https://eur-lex.europa.eu/legal-content/PL/TXT/PDF/?uri=CELEX:32018H0604(01)&from=EN) [dostęp: 29.12.2025].

ADRESY DO KORESPONDENCJI:

Dr Renata Raszka
Uniwersytet Śląski w Katowicach
Instytut Pedagogiki
e-mail: renata.raszka@us.edu.pl

Dr hab. Małgorzata Bortliczek, prof. UŚ
Uniwersytet Śląski w Katowicach
Instytut Językoznawstwa
e-mail: malgorzata.bortliczek@us.edu.pl